

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lm. gr 10, na stronie 4-lmowej za tekstem gr 30, w teksie gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Kiedy się doczekamy lepszego jutra?

Nowomianowany premier p. Aleksander Prystor wygłosił przed paru dniami przemówienie. Kiedy się pisze o przemówieniu premiera, wygłoszonym bezpośrednio po nominacji, mimowoli chce się to przemówienie określić terminem „mowa programowa”. Jest bowiem zwyczaj na zachodzie Europy, że premier, obejmując swe stanowisko, wygłasza mowę, w której zawarty jest program działalności jego i działalności rządu, któremu przewodniczy. Zazwyczaj takie mowy wygłaszają w Europie szefowie rządów w parlamencie. Parlament przeprowadza dyskusję nad programem, który przedstawił premier i w głosowaniu wyraża swą ocenę programu nowego rządu.

U nas to się dziś robi inaczej. Zwołanie parlamentu nie jest dla rządu wygodne. Mogłaby wynikać dyskusja. Opozycja napewno podniosłaby szereg zarzutów przeciwko rządowi, a przede wszystkim chciałaby mówić o środkach zaradczych dla ratowania kraju z obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej.

To byłoby z punktu widzenia obecnego rządu bardzo niepożądane. Lepiej więc było powiedzieć coś w gronie, gdzie opozycji, ani krytyki, ani wogóle żadnej dyskusji być nie może, bo nie wolno.

P. premier Prystor wygłosił swe przemówienie wobec plenum poselskiego klubu B. B. W. R.

Nie tylko teren, na którym wygłoszone zostało przemówienie, lecz również i treść jego odbiega od zwyczajów europejskich.

W Europie premier wygłasza mowę programową, tymczasem to co powiedział p. Prystor, nie zawiera, podobnie, jak mowy poprzednich premierów pomajowych, żadnego programu.

Po maju modą stała się negacja programu. Program jakkolwiek uważa się za rzecz złą. Powiedział to wyraźnie pierwszy premier pomajowy p. Bartel, który w jednym ze swych przemówień wyraźnie zaznaczył, że rząd nie daje programu, ale da czyni. Dziś, po pięciu latach, mamy możliwość podziwiać wyniki tych czynów.

P. premier Prystor idzie w ślady swego poprzednika z przed pięciu laty. Tak samo odżegnuje się od programu.

Na wstępie swego przemówienia powiedział p. premier:

„mój Rząd przyszedł po to, ażeby kontynuować prace Rządu mego poprzednika”.

Nikt w Polsce, ani poza jej granicami nie wie, jakie były linie wytyczone poprzednika p. Prystora. Wiemy natomiast, że w jego rządzie były w ostatnich czasach poważne tarcia, które właśnie doprowadziły do zmiany premiera.

Planu prac gospodarczych rządu dotychczas niema, po pięciu latach od czasu przewrotu majowego. Jakże niepokojąco to wygląda, jeżeli zestawimy ten brak programu i planu w ciągu lat pięciu z pięcioletnim planem gospodarki, głośną „piatiletką” naszego wschodniego sąsiada. Można mieć nadzieję, że plan ten, jako oparty na błędnych z punktu widzenia ekonomicznego zasadach nie uda się, ale w każdym razie plan

## Ku porozumieniu we Włoszech?

Między Watykanem a faszystami ma dojść do ugody przed 11 czerwca. — Radość w Sowietach z powodu walki Mussolini'ego z Kościołem.

Z Rzymu donoszą, że w poufnych rokowaniach dyplomatycznych prowadzonych między Watykanem a rządem faszystowskim miało dojść do porozumienia. Akcja Katolicka będzie zreorganizowana. Naczelnych stanowisk w organizacji Akcji Katolickiej nie będą mogli zajmować osoby, które należały kiedyś do parlamentarnej reprezentacji włoskiej partii katolickiej i które stanowiska swe w Akcji Katolickiej wyzyskali dla propagandy na korzyść tej partii.

Naczelne stanowiska Akcji Katolickiej będą oddane biskupom. Rząd włoski uznał ma oficjalnie nowoorganizowaną Akcję Katolicką za pewną drogą uchwały wielkiej rady faszystów, do której kompetencji należy między innymi uregulowanie stosunków między Kościołem a państwem.

Władze katolickie ogłosiły nowy oficjalny statut Akcji Katolickiej w „Osservatore Romano”, zaś rząd włoski zatwierdził ten statut. Organizacje lokalne Akcji Katolickiej zamknięte przez policję, będą otwarte. Kościół domaga się odszkodowań za zniszczone uszkodzenia w lokalach tych organizacji. Wysokość tych odszkodowań ustalić ma mieszana komisja.

Co się tyczy zniewag osobistych i obelg rzucanych przez prasę faszystowską pod adresem Papieża, w kołach watykańskich oświadczają, że Ojciec św., który jest wyrozumiałym na błędy ludzkie, zrezygnuje z oficjalnego żądania naprawienia krzywd, których doznał, jednakże domagać się będzie jako suweren zadośćuczynienia od rządu faszystowskiego w myśl zwyczajów międzynarodowych.

Rokowania między dyplomacją faszystowską i watykańską prowadzone są w szybkim tempie i mają być ukończone przed 11 bm.

W dniu tym przypada początek uroczystości na cześć św. Antoniego z Padwy, na którą to uroczystość Papież odmówił wysłania delegata.

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości z kół watykańskich brak. Równocześnie z tą wiadomością katowicka „Polonja” podaje w telegramie z Rygi, że w ostatnich dniach „Związek Bezbożników” w Sowietach zorganizował cały szereg wieców we wszystkich większych miejscowościach. — Wiece te i zebrania poświęcone były wyłącznie sprawie walki faszystów ze Stolicą świętą. Na wiecach tych specjalnie przygotowani mówcy zajmowali się znaczeniem walki faszystów z Kościołem, starając się urobić przekonanie, że jest to jeden z etapów walki faszystów z religią. Wszystkie wiece powzięły w serdecznym tonie zredagowane uchwały pod adresem faszystów włoskich, zachęcając ich do dalszej walki aż do zupełnego zerwania z religią, a z Kościołem katolickim w szczególności.

Wszystkie wiece uchwały wysłać do Mussolini'ego i wybitniejszych organizacji faszystowskich depeşe gratulacyjne z racji ostatnich zajęć i wystąpień antyreligijnych faszystów we Włoszech.

Jest wiadomem, komu walka, prowadzona przez Mussolini'ego z Kościołem, wychodziła na korzyść, skoro bolszewicy zapomnieli od razu dyktatorowi Włoch i faszystom uraz z przed lat dziesiątka!

## Znowu ustępstwa dla Niemców?

Sprawa obywatelstwa polskiego dla Niemców. — Pozostawienie ziemi w ich rękach.

Parę dzienników podało nieprawdopodobnie wprost brzmiące wiadomości z Berlina o nowych ustępstwach dla Niemców, utrwalających niemiecki stan posiadania w Polsce.

W tych dniach zakończyły się w Berlinie wieloletnie rokowania w sprawie wykładni wiedeńskiej o obywatelstwie.

Jak wiadomo, wskutek skargi niemieckiej do Rady Ligi Narodów, którą wnieśli przywódcy mniejszości niemieckiej w Polsce Graebe i Naumann, a popierał rząd Rzeszy, skargi, że rząd polski likwiduje majątki tych osób, które rzekomo posiadają obywatelstwo polskie, Rada Ligi na posiedzeniu w maju 1931 w Madrycie wydała orzeczenie, że te osoby, które w wyniku interpretacji (wykładni) konwencji (umowy) wiedeńskiej uznane zostaną za posiadające obywatelstwo polskie, zostaną w swych prawach posiadania w naturze przywrócone.

jest i choć cokolwiek z tego planu wejdzie w życie.

U nas niema nawet planu, są tylko cele i nawet te cele nie są ściśle określone.

Tymczasem jesteśmy w ciężkiej sytuacji, co znajduje swój wyraz w mowie premiera. P. premier mówi:

„Jak Panom wiadomo, rok budżetowy 1931/32 rozpoczęty został pod znakiem deficytu.”

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbu państwa za kwiecień 1931 wykazuje 250 milj. zł. wydatków i 229 milj. zł. dochodów, czyli przynosi 21 milj. zł. niedoboru.

W tem tempie roczny deficyt wyniósłby z górą miliard. Liczyć się jednak należy z oszczędnościami, uzyskanymi przez cofnięcie 15-procentowego dodatku dla urzędników cywilnych i 5-procentową redukcję poborów osób wojskowych, co dać powinno roczną oszczędność około 150 milj. zł.

Pozostałe 100 milj. zł. musi znaleźć pokrycie w dalszych restrykcjach budżeto-

wych wydatków rzeczowych, oraz w wykorzystaniu istniejących rezerw skarbowych”.

Mimo tak ciężkiego stanu, optymizm nie opuszcza p. premiera. Optymizm po maju stał się obowiązującym dla męża stanu. Pesymiści w rodzaju p. Kwiatkowskiego, czy Matuszewskiego zmuszeni są opuszczać swe stanowiska.

Na podstawie porównania naszych cen żyta z cenami żyta w Chicago p. premier twierdzi, że „udało się nam oderwać od kryzysu światowego”.

„Udało się nam oderwać od kryzysu światowego”. Cieszcie się więc rolnicy, przemysłowcy, kupcy, cieszcie się wszyscy obywatele. Kryzys jeszcze jest na świecie, ale myśmy się od niego już oderwali. Ginie z kryzysu Ameryka, Anglja, dusi się od złota Francja. Wszędzie jest źle, wszędzie jest kryzys, tylko my, my jedni od kryzysu oderwaliśmy się.

piła przez uznanie obywatelstwa polskiego.

W ten sposób nabywają obywatelstwo polskie na ziemiach polskich tacy obszarnicy niemieccy, jak Hart w pow. nowotomyskim (3300 ha), hr. Stolberg-Wernigerode w pow. jarocińskim (7700 ha), von Oertzen (3000 ha), Ponzet w powiecie nowotomyskim (2200 ha), Rose w pow. śremskim (900 ha), Bodin w powiecie działkowskim (1300 ha), hr. Schwerin w pow. lubawskim i wielu pomniejszych.

Jedyną koncesją wytygowaną z trudem od Niemców było to, że spadkobiercy w linii wstępnej (ascendencji) wymienionych, o ile już są obywatelami niemieckimi nie otrzymują obywatelstwa polskiego, co im jednak nie przeszkadza w objęciu zpowrotem majątków, położonych w Polsce.

O ile wszystkie wiadomości powyższe są ściśle, protokół berliński byłby godnym uzupełnieniem umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej, utrwalającej niemiecki stan posiadania na roli na dalsze pokolenia. Charakterystyczne jest, że układ powyższy nie podlega ratyfikacji (zatwierdzeniu) obu państw, a traktowany jest jako porozumienie obu rządów, mogące być natychmiast wykonane. Ze strony polskiej prowadził rokowania i podpisał protokół rada w ministerstwie spraw zagranicznych, Adamkiewicz.

## Komunizm w wojsku.

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw 7-miu żołnierzom z 5 baonu sanitarnego o zbrodnię zdrady głównej z art. 102 cz. I. kod. z r. 1903 tj. o działalność komunistyczną. Na ławie oskarżonych zasiadli szeregowcy Józef Brondwein, Sauma Liebermann, Herszko Rosemann, Szmul Kneller, Sandel Fiszel, Abraham Rosenzweig i Moszko Szyszczycy. Na wniosek prokuratora wojskowego mjr. dr. Nuckowskiego, trybunał zarządził, mimo sprzeciwu obrony, tajność rozprawy.

Po przesłuchaniu szczegółowym wszystkich oskarżonych i świadków, rozprawę odcroczone do dnia następnego. Z ramienia DOK Kraków zasiadają przy rozprawie dwaj oficerowie z „samodzielnego referatu” (II Oddział, wywiad), jako rzeczoznawcy.

## Konfiskata.

Ostatni numer „Myśli Narodowej” (z datą 7 bm.), uległ, z polecenia komisariatu rządu, konfiskacie, za artykuł, poświęcony stosunkowi obozu narodowego do armii.

## Piorun zabił 2 robotników.

W Kijowie powiatu chełmińskiego podczas burzy, piorun zabił dwóch robotników, którzy podczas burzy pilnowali pasących się na łące majątku koni. Również zabite zostały 3 konie.

Tylko w Polsce „byczo jest”.

P. premier przytacza szereg cyfr i kończy swe przemówienie, jak następuje:

„W ten sposób na tle przejawów światowego kryzysu ekonomicznego położenie Polski nabiera specjalnego oświetlenia, dając mimo powojennych trudności o charakterze strukturalnym obraz stosunkowo znacznej odporności organizmu gospodarczego kraju.”

Okoliczność ta przy stałej, pozbawionej eksperymentów i niespodzianek polityce gospodarczej rządów, w których bierze udział marszałek Piłsudki, winna w całym społeczeństwie podtrzymywać silną wiarę w lepsze jutro”.

A więc organizm gospodarczy jest odporny, p. Piłsudski bierze udział w rządach, nie pozostaje społeczeństwu polskiemu nic innego, jak wierzyć w lepsze jutro. Wierzyć i czekać. Pozostaje tylko pytanie, jak długo na to lepsze jutro mamy czekać.



## S. p. Jan Dąbski.

W Warszawie zmarł po długich cierpieniach wicemarszałek Sejmu, Jan Dąbski.

Urodził się w r. 1880-ym w Małopolsce. Utrzymując się samodzielnie, ukończył szkoły średnie we Lwowie, a następnie odbywał studia chemiczne na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Już w czasach akademickich rzucił się w wir życia politycznego. Należał do kierowników tzw. młodzieży ludowej, która ciążyła do stronnictwa ludowego.

Po wybuchu wojny europejskiej bierze udział w ruchu legionowym. Propagował przez pewien czas powołanie Habsburgów na tron polski.

Jako Piastowiec wszedł do Sejmu ustawodawczego i dotąd stale we wszystkich sejmach piastował mandat poselski. Na jego wniosek Sejm zajął się reformą rolną, on stał się referentem znanej uchwały sejmowej z dnia 15 lipca 1919-go r.

Z wiosną 1920 r. za gabinetu Skulskiego zostaje powołany na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych. Dn. 14 sierpnia 1920 r. wyjeżdża do Mińska jako przewodniczący delegacji do zawarcia rozejmu i preliminaryjnego pokoju z rządem sowieckim. Układ taki podpisuje dn. 12 października 1920 r. Następnie na czele delegacji pokojowej polskiej wyjeżdża do Rygi i tam podpisuje traktat pokojowy d. 18 marca 1921 r. Tej sprawie poświęcił w dziesięciolecie traktatu książkę pt. „Pokój Ryski”.

Na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych (jako taki podpisał traktat z Petlurą w kwietniu 1920 r.) pozostawał do jesieni 1921 r.

Po utworzeniu rządu większości polskiej wiosną 1923 r. Dąbski występuje za Piastą i tworzy nową grupę „Jedność Chłopska”, która się łączy następną jesienią 1923 r. z Wyzwoleniem. Dąbski zostaje prezesem połączonego stronnictwa. W r. 1925

występuje z niego i tworzy radykalne Stronnictwo Chłopskie i staje na czele klubu parlamentarnego tegoż stronnictwa.

Podczas przewrotu majowego Dąbski należał do jego entuzjastów. Akcentował silnie klasowość programu swego stronnictwa, licząc, że po przewrocie nastanie okres jego realizacji. Z biegiem czasu Dąbski odwraca się od sanacji, aż wreszcie stał się gwałtownym jej przeciwnikiem, chociaż jeszcze przed kilku laty był prezesem Związku

legionistów. On jest twórcą połączenia wszystkich stronnictw chłopskich, co po długich rokowaniach urzeczywistniło się zimą 1930 r.

Od kilku lat nurtowała go ciężka choroba raka. Akurat przed rokiem Dąbski poddał się operacji, a niebawem po niej, w momencie rozwiązania Sejmu, padł ofiarą napadu jaki wykonali „nieznani sprawcy”, co bardzo jego siły podkopało.

Pozostawił dwoje dzieci, osierocając je zupełnie, gdyż małżonka jego zmarła także przed kilku laty.

## Olbrzymi pożar pałacu sztuki.

Splonęło kilkaset cennych obrazów.

Monachjum 6. 6. (Radjo).

Dziś nad ranem splonął tu t. zw. pałac szklany, mieszczący kilka wystaw obrazów. Zanim przybyła zaalarmowana straż pożarna cały pałac stał już w płomieniach. Ratunek był prawie niemożliwy, gdyż konstrukcja żelazna rozgrzana już była do białości. Gmach splonął do fundamentów.

Z licznych wystaw, na które złożyło się kilkaset obrazów przeważnie malarzy niemieckich, zdołano uratować zaledwie pięćdziesiąt.

Straty są olbrzymie, tem większe że właśnie odbywała się retrospektywna wystawa „romantyków” na którą ściągnięto płótna wielu niezyczących malarzy z całego świata.

## Kapłana oskarżono bezpodstawnie o obrazę J. Piłsudskiego.

Niewyraźna rola burmistrza i starosty.

Do „Gaz. Warsz.” donoszą z Chrzanowa:

— „Tuż przed wyborami policja wszczęła dochodzenia przeciwko miejscowemu ks. proboszczowi Kamińskiemu o obrazę p. Piłsudskiego, który miał się dopuścić w rozmowie z policjantem miejskim niejakim Jakubcem mówiąc rzekomo: „Piłsudski tak długo będzie wisiał na szubienicy, jak długo Witos i posłowie siedzieć będą w Brześciu”. Na skutek polecenia prokuratora krakowskiego sprawę przekazano sądowi grodzkiemu w Chrzanowie, do którego również wpłynęła ze strony ks. prob. Kamińskiego skarga przeciwko Jakubcowi o oszczerstwo.

Kilkakrotnie odraczane rozprawy

zakończone zostały wreszcie w ub. tygodniu wyrokiem uwalniającym ks. prob. Kamińskiego od winy i kary, a skazującym Jakubca za oszczerstwo na trzy tygodnie aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

Przewód sądowy rzucił jednak pewne światło na stosunki, panujące w naszym mieście. Przesłuchiwany jako świadek burmistrz miasta Mikołaj Bytomski, kandydat na senatora Bebe, a ongiś 100-proc. pepesowiec, zeznał, że on to sam po zameldowaniu mu przez Jakubca o godz. 9-tej wiecz. w szynku Żyda Hirszberga o tej „zbrodni”, złożył meldunek staroście miejscowemu p. Łękiemu, który polecił następnie policji wdrożyć dochodzenia i

mimo negatywnego ich wyniku spowodował wniesienie oskarżenia przeciwko ks. prob. Kamińskiemu.

W sali sądowej zawisło niewyjaśnione dostatecznie pytanie, kto kazał Jakubcowi oskarżać bezpodstawnie ks. proboszcza? Przewód sądowy nie rozproszył przykrych wątpliwości u obywatelstwa, jaka jest i była rola miejscowego starosty. Te dwie kwestje podniósł w swoim przemówieniu mec. Tadeusz Janikowski, prezes Stronnictwa Narodowego w naszym powiecie, obrońca ks. kanonika Kamińskiego. —

## Znowu katastrofa kolejowa.

We czwartek o godz. 23.35 pociąg towarowy nr. 891 pod Terespołem z nie wiadomych przyczyn uległ katastrofie. Wykoleiło się 10 wagonów i lokomotywa. Trzech kolejarzy zostało poranionych. Są to: Tarasiuk Wawrzyniec, konduktor (silne uszkodzenie klatki piersiowej), Oleciński Stanisław, konduktor (ogólne potłuczenie) i Grabowski Adam, kierownik pociągu (wstrząs mózgu, stan groźny). Wskutek zatarasowania toru, przerwa w ruchu trwała do godz. 6-tej rano. Pociągi do Warszawy kieruje się przez Czeremchę.

## Pogłoski ze źródeł sanacyjnych.

Prasa sanacyjna zamieszcza wzmianki, że J. Piłsudski odbywa narady i rozmowy, dotyczące obsadzenia stanowisk gospodarczych i politycznych.

Podobno na miejsce gen. Konarzewskiego (wiceminister wojny) przewidziany jest... gen. Roman Górecki, który w razie objęcia stanowiska w M. S. Wojsk. rozstałby się z prezesurą Banku Gospodarstwa Krajowego.

Płk. Matuszewski ma zostać... do radcą rządu w sprawach skarbowych.

Sprawy te rozstrzygną się lada dzień, gdyż p. Piłsudski chce w towarzystwie rodziny i płk. Głabisza wyjechać do Druskienik. Madera pokrzepiła organizm p. Piłsudskiego tylko na krótko i obecnie zachodzi potrzeba nowego wypoczynku.

## Prądy religijne i przeciwreligijne mianow. wśród nauczycielstwa.

II.

Mimowoli nasuwa nam się pytanie: jak jest w Polsce? Czy w Polsce ujawnia się wśród inteligencji prąd religijny? Czy wśród nauczycielstwa ścierają się mocniej dwa prądy religijny i antyreligijny? Czy idzie u nas także akcja podobna do akcji „Dawidek” francuskich.

Niestety — Polska zwykle maszeruje o dziesiątki lat wstecz. To, co Zachód do „modnych” pomysłów dawno już odrzucił do rupieci, u nas pewne koła podejmują jakby rewelacje, jakby nowe objawienie — czy to w sztuce, czy w piśmiennictwie, czy w teatrze, czy w innych gałęziach życia kulturalnego, a nawet społecznego — i polityczno - państwowego.

Już przed wojną, a zwł. po wojnie ujawniał się wśród inteligencji, a jeszcze mocniej wśród półinteligencji smutny objaw obojętności religijnej, a nawet bezreligijności. Przez gazety i pisma, książki wolnomyśliciele i bezbożnicy pod komendą żydowsko - masonską wpajali przemotne poglądy: nowoczesny inteligent nie może uzależniać się od średniowiecznych wierzeń, musi być wolny i samodzielny; religia i praktyki religijne tymczasem mogą być dobre dla babek szpitalnych i ciemnego chłopstwa itp. Oczywiście skutki były fatalne. Nie zawsze ludzie, którzy zdobyli maturę i może dyplomy akademickie — albo nawet wykazali w pewnym kierunku zawodowym pokaźne rezultaty, bywają ludźmi głębszej myśli, głębszego ducha — czyli prawdziwymi inteligentami. Bywają ludzie nawet uczeni, którzy tak są skostniałi w jednym kierunku, że w innych rzeczach nazwaczy ich trzeba analfabetami. Wiemy, że nawet między profesorami czy to szkół średnich, czy to akademickich bywają męzowie, którzy poza swym fachem niczego nie widzą i nie uznają, — że nawet w swoim fachu uparcie i na ślepo idą po linii raz obranej, a odgradzają się od nowych rezultatów wiedzy, i usiłują, gdy im zaprzeczyć nie mogą, nagiąć je do swoich dotychczasowych pojęć i przekonań. — Prawdziwa wiedza, szczerze i nieuprzedzone szukanie prawdy — zawsze wiedzie ku Bogu i religii — zasklepienie się w przyswojonych poglądach i upartość, zacofaństwem jest i pogrąża w dziwną bezmyślność i płytkość duszy. Jeszcze smutniejsze skutki obserwujemy — w półinteligencji.

A kogóż zaliczymy do półinteligencji? Zaliczymy do niej dusze słabe i płytkie, nieprzygotowane do samodzielnej pracy umysłowej, — dusze, które biorą „gotowy towar naukowy” lub pseudonaukowy, jaki im podsuną lub do którego się dorwają, i bezmyślnie przyjmują jakoby ewangelję. Gdy raz nałożyli sobie okulary wolnomyślicielstwa lub bezbożności, to już bez nich nic nie widzą, a co widzą, widzą tylko w kolorach wolnomyślicielstwa i bezbożności. Mogą nimi być ludzie, którzy zdobyli sporo wiedzy fachowej, mogą takimi być ludzie, którzy dużo widzieli i słyszeli — i czytali — ale nie zdobyli się nigdy na samodzielną ocenę, na samodzielną zastanowienie się, któreby mogło im spokój załamać, a woła na wszystko patrzeć, wszystko oceniać z obranego — i wygodnego sobie stanowiska wolnomyślicielskiego. Możemy z radością zaznaczyć, że wśród polskiej inteligencji dość już znaczny i silny jest zwrot ku religii, że zainteresowanie się kwestjami religijnymi wzrasta, że ujawnia się ożywienie i pogłębienie religijności i poczucie obowiązku wobec religijnej. Pewnie nie mamy jeszcze tak dużo wybitnych, gorących katolików - wodzów, jakimi szczytują się inne kraje — ale z różnych objawów czerpiemy nadzieję, że bliższa przyszłość da nam całe szeregi takich wzorowych, wybitnych inteligentów katolickich, a tę nadzieję opieramy na kształcącej się młodzieży, której wysoki procent jest głęboko katolicki, dążący do zastosowania katolicyzmu w całości życia. Wprawdzie wolnomyślicielstwo i masoneria w ostatnich latach wzrosły w liczbę i wpływy, a coraz to śmiałej i zaczepniej występują i jawnie dążą do przeróbki społeczeństwa i państwa na swą modłę, lecz wierzymy, że zgubnym wpływem tej klikki przeciwstawi się coraz to energiczniej religijnie uświadomiona i gorliwa inteligencja katolicka, która co rychlej powinna wyjść z rezerwy, a śmiało stanąć na czele Akcji Katolickiej.

Mocno nas musi obchodzić, jakie prądy ujawniają się między nauczycielstwem, którego głównym jest zadaniem urabianie dusz, wychowanie młodszego pokolenia. Musimy zaznaczyć, że u nas ścierają się mocno dwa prądy — religijny i przeciwreligijny. Dość liczne zastępy nauczycieli wolnomyślnych, albo wręcz bezbożnych — kryją się w Związku Nauczycieli — w t. zw. wolnym związku, którego członków nazywamy „ogniskowcami”. Wiemy, że dla względów materialnych należą do Związku liczni też katolicy, praktykujący katolicyzm nauczyciele. Obawiamy się naj-

sluszniej, że nauczyciele - wolnomyśliciele ujemny wpływ wywierają na dusze wierzących kolegów. A ujemny ten wpływ często się zaznacza, bo wielu ogniskowców jest w praktyce religijnej niedbanych i obojętnych a przepojonych uprzedzeniem lub nawet pewną niechęcią do kleru. — Nie będziemy przypominali licznych faktów, w których okazywała się nieraz jaskrawo przeciwreligijność wybitniejszych ogniskowców. Najsmutniejsze światło na Związek - Ognisko rzuciła polemika Głównego Zarządu Związku przeciw przestrzegającej odezwie Episkopatu Polskiego, którą to polemikę bodaj kpinami i szyderstwem nazwaczy trzeba. Nie jest wcale tajemnym, że w Związku Naucz. — Ognisko ton nadają wolnomyśliciele — i bardzo obojętni, a „postępowymi katolikami” się zwący nauczyciele. Związek cieszy się wysokimi protekcjami, a jego członkowie posuwani są na naczelne, wpływowe stanowiska, co znów wywiera pewien moralny nacisk na słabsze charaktery, na nauczycieli młodszych — nieetatowych, że dla „chleba i kariery” do Związku się zapisują. „Wpływy” Związku bywa też ucieczką tych, którzy są nie we wszystkim w porządku. — Pisma katolickie wielokrotnie stwierdzały, że budzą w sferach katolickich uzasadnione obawy. Jeżeli w Związku mocno się ujawniają prądy przeciwreligijne, a mian. też przeciwkatolickie, to ludność katolicka słusznie żywi obawę, że wolnomyślni — lub religijnie obojętni Związkowcy ujemny wywierają wpływ na dźwiatwę i młodzież katolicką. A były już dość częste skargi i żale na występy wręcz antykatolickie.

Rezolucje różnych zjazdów okręgowych Związku jawnie i stanowczo wypowiedziały się za szkołą bezreligijną, a dążność ku zupełnemu zeświecczeniu szkoły jest w Związku bardzo silną. — Ujemny wpływ niekatolickie ujawniają się także w przygotowaniu kandydatów nauczycielskich. Nie mieliśmy okazji przeglądać podręczników, używanych w seminarjach lub polecanych dla kursów dokształcających. Niejedno, co nam opowiadali katol. nauczyciele i uczestnicy kursów dokształcających lub wyższych, wywołało w nas poważne wątpliwości i obawy. A zatem musimy stwierdzić, że w nauczycielstwie polskim ujawnia się silny prąd przeciwreligijny, a mian. przeciwkatolicki. Temu niebezpiecznemu prądowi przeciwstawia się kierunek wybitnie religijny Chrześ. Stow. Naucz., w którym skupiają się zdecyd-

wani katolicy nauczyciele. Niestety Chrz. Stow. N. liczebnie jest słabsze od Związku — i wpływy jego są słabsze i środki mniejsze, bo Chrz. Stow. N. doniedawna nie otrzymywało pomocy urzędowej, z jakiej sowiec korzystał Związek. Pocięzającym jednak jest i otuchę dającym, że mimo wszelkich trudności Chrz. Stow. N. się rozrasta, tężeje nie tylko liczebnie, lecz też jakościowo, że Chrz. Stow. N. coraz to energiczniej występuje — i śmiało walczy o chrześc. zasady wychowawcze. Kadry Chrz. Stow. N., aczkolwiek jeszcze daleko słabsze liczebnie, niż szeregi Związku, stanowią jednak większą siłę moralną, bo zwarte są i skute głębokim przekonaniem swych członków, powodujących się nie żadnymi względami i względziakami przyziemnymi, materialistycznymi, lecz szczerymi ideałami polsko-katolickimi. Chrz. Stow. N. nie zasklepi się w sobie, nie zajmuje tylko pozycji obronnej, lecz idzie do aktywnej walki o dusze i dla dusz, dla Chrystusa, a wysuwa jasno i śmiało swoje postulaty chrześcijańskie — i usiłuje swych członków wyrobić na zdecydowanych, czynnych i przykładowych katolików i wychowawców. Solidarne wysiłki członków tworzą także dla członków coraz to więcej pomocy nie tylko ideowej, lecz też materialnej. Spodziewamy się, że członkowie Chrz. Stow. N. staną śmiało w pierwszych szeregach Akcji Katolickiej, bo dzięki swemu stanowisku tam należą i Kościół ich potrzebuje, a zwłaszcza na wsiach, gdzie to często jest brak wybitniejszych, inteligentnych katolików.

Nie ma u nas jeszcze jawnej walki szkolnej — atoli dążności do zeświecczenia szkoły i wychowania są jawne i silne, a doznają niestety znacznego poparcia. Nasze społeczeństwo katolickie bodaj za mało sobie uświadamia, że przygotowuje się wielkie niebezpieczeństwo dla religijnego wychowania dźwiatwy i młodzieży. Czas ocknąć się i zbudzić z letargu, czas otrząsnąć się z wygodnego spokoju: w Polsce nie będzie „kulturkampfu”, nie będzie walki o szkołę religijną i wyznaniową. Bestroska — to woda na młyn wrogów religii. Oby polskich katolików nie zaskoczyła walka religijna nieprzygotowanych. Przygotowanym łatwiej odeprzeć ataki niewiary w samym zaczątku, niż mozolnie odbijać placówki i pozycje, gdy przez wrogów zostały zajęte i silnie obwarowane. Tylko silne, przygotowane kadry odstraszyć mogą wrogów religii. A wniosek stał prosty i jasny: całe katolickie społeczeństwo winno solidarnie opowiedzieć się za Chrz. Stow. N. — a przeciw Związkowi — Ognisku



Jazda do bieguna Północnego  
wspaniałym filmie p. t.  
„30 stopni poniżej zera“

## KRONIKA.

KALENDARZYK:

Wtorek 9. 6. Pryma i F.  
Środa 10. 6. Małgorzaty.

⊙ **Tydzień Lotniczy.** Z dniem 7 czerwca rozpoczął się organizowany przez Wojewódzki Komitet LOPP. „Tydzień Lotniczy“ poświęcony propagandzie lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Zachęcamy społeczeństwo do jak najszerszego poparcia usiłowań organizatorów, gdyż jedynie silne lotnictwo i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. Pamiętajmy więc o swym obowiązku obywatelskim.

⊙ **Święto PW. i WF.** W dniu 7 bm. odbyło się święto PW. i WF. w Kowalewie. Sprawozdanie i refleksje, jakie nasuwają się w związku z powyższym świętem o mówimy w następnym numerze.

⊙ **Nowa szata.** Tutejszy sanacyjny „Głos Wąbrzeski“ zmienił swą szatę. Z wybitnie partyjnego pisma stronnictwa Be-Be stał się nagle „bezpartyjnym polsko - katolickim pismem ludowym“. Dlaczego ta nagła zmiana? Co tego powodem? Czyż aż tak bardzo źle jest w dotychczas, a także i obecnie mimo zmiany firmy popieranym przez wydawcę „Gł. W.“ p. Szczukę, skoro uciekł się do podobnej zmiany? Czy p. Szczuka chce na tej zmianie co zyskać? Wątpimy bardzo, gdyż ci, którzy znają „chorągiewkę“ wydawcy p. Szczuki doskonale rozumieją jego „asekurację“ na przyszłość. Możemy jednak go zapewnić, że ta fikcyjna zmiana frontu niewiele mu przyniesie korzyści.

⊙ **Postrzelony.** W piątek dnia 5 czerwca między godziną 4 a 5 rano w lesie nielubskim podczas kopiania torfu został postrzelony przez nieznanego sprawcę, prawdopodobnie kłusownika p. Ignacy Lewandowski, rolnik z Ludowic. Stan postrzelonego jest groźny. Rannego przewieziono do szpitala w Wąbrzeźnie, gdzie udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy dr. Podlaszewski. Spodziewamy się, że policja poczyni wszelkie starania, aby wykryć sprawcę, ma tu bowiem wdzięczniejsze pole do pracy, aniżeli w Wąbrzeźnie z OWP.

⊙ **Komisja.** Podajemy do wiadomości, że komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 19 czerwca br., 1, 11 i 25 lipca 1931 r.

⊙ **Fotografie.** Zdjęcia z procesji Bożego Ciała można nabywać w zakładzie fotograficznym Z. Ziółkowski — Wąbrzeźno, w cenie 60 gr. za sztukę. Oglądać można w oknie wystawowym redakcji „Gazety Wąbrzeskiej“.

⊙ **Sprawozdania** z zebrania Tow. Ludowego i Tow. Lokatorów zamieścimy w następnym numerze.

⊙ **Zabawa „Sokoła“.** Tutejsze gniazdo Sokola urządziło w ogrodzie p. Twardowskiego przy mleczarni zabawę ogrodową. Na zaproszenie tu gniazda przybyło gniazdo sokole z Kowalewa na zabawę, aby wspólnie spędzić kilka miłych chwil. Pochodem z sokolniami po sztandar przez miasto do drh. prezesa rozpoczęli sokoli swój festyn. Doskonałe reprezentowała się orkiestra w nowych mundurach. Zabawa mimo nie nadzwyczajnej pogody wypadła dobrze. — Podczas zabawy jak i do ćwiczeń bardzo udatnie wykonanych przez drużyny i drużyn przygrywała orkiestra gniazda.

⊙ **Kino Słońce** wyświetla dziś w poniedziałek rekordowy podwójny program „30 stopni poniżej zera“, w roli głównej Buck Jones oraz po raz ostatni „Na zachodzie bez zmian“ Ceny miejsc zwykle. Niewątpliwie wszyscy, którzy nie widzieli jeszcze filmu „Na zachodzie bez zmian“ skorzystają ze zniżki cen i tłumnie pośpieszą do kina Słońce. Następnym program „Mocny człowiek“.

### Wyrok na szpiegów litewskich.

W Grodnie, w trwającym przez parę dni procesie o szpiegostwo na rzecz Litwy, odbywającym się przed sądem okręgowym zapadł wyrok, mocą którego zostali skazani: Aleksander Siniłło, b. kapitan wojsk ros., Antoni Trojanowicz, Włodzimierz Kościwicz, Rafał Konratowicz na 6 lat ciężkiego więzienia, Władimir Dominik, Trojan Jan, Michał Gardziej, Józef Misiukiewicz, Łukasz Lebidzewicz na 5 lat ciężkiego więzienia i Michał Misiukiewicz na 2 lata ciężkiego więzienia. 3 oskarżonych sąd uniewinnił.

Jazda do bieguna Północnego  
wspaniałym filmie p. t.  
„30 stopni poniżej zera“

## Zagadnienie przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

Do ustaw o reformie rolnej w Polsce posiadamy dużą ilość rozporządzeń wykonawczych, nieraz zupełnie sprzecznych ze sobą, nad kodyfikacją których bardzo długo prace nie były podejmowane.

Musiało to mieć wpływ na bieg prac w dziedzinie reformy rolnej, która nierozwijana na podstawie jednolitego prawa agrarnego, w drodze administracyjnej przeprowadzana była fragmentarycznie, od wypadku do wypadku, z dużą przymieszką demagogii, która się wkradła do tego zagadnienia czysto gospodarczego w wyniku kompromisu interesów gospodarzy państwa z interesami grup, które swego czasu do ustawy o reformie rolnej parły.

Tak sporządzoną ustawę; przypisaną sosem demagogii, przekazano do wykonania organom rządu, jak Ministerstwu Reform Rolnych i Państwowemu Bankowi Rolnemu. Ten ostatni zwłaszcza, jako jednostka rządząca się samodzielnie, na wzór przedsiębiorstw prywatnych, otrzymał zadanie niezmiernie trudne do spełnienia, a mianowicie kierowania się w akcji finansowej, gdzie należy przecież badać zdolność finansową pożyczkobiorcy itp., racjami, odbiegającymi zupełnie od spraw finansowych, a wręczającymi, jak to już zaznaczyłem, w dziedzinie osobistych interesów grup, grających na popularności.

W tem krótkowzrocznym ujęciu zagadnienia przebudowy ustroju rolnego w Polsce, protektorzy obecnej ustawy o reformie rolnej, pogrzebali ją z miejsca dla interesów chwili, chociaż to zagadnienie gospodarcze jest pierwszorzędne znaczenia dla Polski, choćby ze względu na nadmiar rąk roboczych na wsi, oraz niską, jak dotychczas zdolność wytwórczą rolnika polskiego.

Nie trzeba nikomu przecież wodwidzieć, że pobudowanie samodzielnych i dobrze prosperujących gospodarstw rolnych wymaga bardzo poważnego nakładu kapitałowego. Na jedno gospodarstwo powstałe przy pomocy niemieckiej komisji kolonizacyjnej przypadało inwestycji na sumę ca. 40 tysięcy marek niemieckich. Urządzenie w Anglii gospodarstwa dla osadnika wojskowego kalkulowało się w sumie ca. 2 tysięcy £. Odwrotnie służba folwarczna, np. Krotoszyna, obdarowana ziemią w wykonaniu ustawy o reformie rolnej, a nie wyposażona w odpowiednie środki inwestycyjne i obrotowe wcale nie błogosławi momentu zdobycia samodzielności. Przytem przy bliższym zbadaniu takich niedozorganizowanych warsztatów rolnych, przekonamy się, iż nędza gospodarcza nie wywodzi się tylko ze zjawisk konjunkturalnych na rynkach płodów rolnych, lecz ma również za źródło zbyt niską kulturę rolną, jaką taki gospodarz musi stosować.

Dla przeprowadzenia więc reformy rolnej, jako zjawiska gospodarczo usprawiedliwionego, potrzeba nam pieniędzy i to takich środków, któ-

rych dostarczyć będą mogły tylko zagraniczne rynki lokacyjne. Godzi się z tem wszyscy, potwierdził to również pan minister Matuszewski w jednym z ostatnich expose sejmowych.

Jednak prywatny kapitał zagraniczny w żadnym stopniu niezależny od nas rządzi się li tylko racjami gospodarczymi, nie angażuje się nigdy w przedsięwzięcia o zabarwieniu politycznym. Toteż dla istotnego zrealizowania reformy rolnej w Polsce należałoby wyprać ją z bezwartościowości, a nawet szkodliwej demagogii. Jesteśmy w tak szczęśliwej sytuacji, iż samo życie wykazuje nam również szereg niewłaściwości, które możnaby usunąć bez szkody dla stron. Obserwujemy np. już od kilku lat, wielokrotnie większą podaż majątków na parcelację od popytu. Zjawisko to uznać możemy raczej za strukturalne, aniżeli konjunkturalne i nie przyem nie wskazuje, aby miało się ono w przyszłości odwrócić, a jednak w chwili obecnej Ministerstwo Reform Rolnych i Urzędy Ziemskie zawałane są podaniami o zwolnienie od parcelacji z tytułu § 5 ustawy o reformie rolnej, chociaż niema najmniejszych widoków, aby wywłaszczenie groziło. Poza tem wykup ziemi z majątków zazwyczaj źle gospodarowanych jest raczej korzystną transakcją, aniżeli stratą. Od tych bezpłodnych prac należałoby odciążyć urzędy i Ministerstwo.

Na zewnątrz, wobec zagranicznego kapitalisty, rolnictwo polskie musi występować jako jedna całość, jako zbiorowisko zdrowych gospodarzy jednostek, potrzebujących środków dla dalszej ekspansji bez względu na ich obszar, a w ustawie o reformie rolnej należałoby wyraźniej podkreślić, iż nie jest ona ustawą uszczuplającą prawo prywatnej własności, a ma tylko na celu regulowanie sposobu przetwarzania większych jednostek gospodarczych, prosperujących źle na szereg mniejszych, prosperujących dobrze, zwłaszcza, że dla tych mniejszych są u nas lepsze warunki rozwojowe.

Wychodząc z tego założenia projektowano swego czasu stworzenie Centralnego Banku Ziemskiego dla emisji zagranicznych listów ziemskich. Miał być to twór nowy, nieznanym i nie dziwnym więc, że trudności piętrzyły się wielkie. Gdyby jednak naówczas rolę tę polecono spełnić Państwowemu Bankowi Rolnemu — instytucji posiadającej za sobą kilka lat poważnej pracy — z pewnością łatwiej byłoby kapitał zagraniczny przyciągnąć.

Cóż z tego, że banki ziemiańskie czułyby się dotknięte w swej ambicji i, że musiałyby dzielić z Bankiem Rolnym prawo reprezentowania większej własności, to jednak scentralizowanie akcji kredytowej dla wszystkich warsztatów rolnych, dla których pomoc taka byłaby gospodarczo usprawiedliwiona, wydaje się być aktualnym zagadnieniem chwili.

E. Puacz („Terol“).

## Zydzi -- handlarze żywym towarem.

Z Warszawy donoszą: Policja śledcza wykryła w domu przy ul. Ciepłej 4, zakonspirowany dom schadzki, prowadzony przez znanego policji przestępcę Abrahama Gutschwida. W małym mieszkanku znalezione ukryte w podłodze przejście do piwnicy, w których za ciężkimi drzwiami, obitymi wojłokiem, ukryty był salonik i separatyki. Do tego domu schadzki zwabiano młode dziewczęta, które padały ofiarą handlu żywym towarem. Niektóre z nich wywożono zagranicę. W przestępczym procederze brała również udział niejaka Ruchla Usyczyn, która wciągała młode, niedoświadczone dziewczęta do domu rozpusty.

W toku dochodzeń ustalono, że jedna z ofiar handlarzy, Janina Kozakówna, zmarła przed kilku tygodniami w szpitalu na Czystem. Podobno została ona otruta przez jed-

nego z sutenerów. Była niebezpieczna dla swych prześladowców, gdyż zbyt wiele znała tajemnic.

Gutschwida i Ruchlę Usyczyn osadzono w więzieniu.

W najbliższym czasie ma zostać dokonana ekshumacja zwłok Kozakówny, celem stwierdzenia, czy istotnie zmarła ona od trucizny.

### Zmiany w min. skarbu.

Dyrektorem departamentu budżetowego w min. skarbu po p. Grodyńskim został dotychczasowy naczelnik tego departamentu, p. Stanisław Nowak.

### Nowy wicewojewoda poznański.

Wicewojewoda poznańskim mianowany został dotychczasowy wicewojewoda kielecki p. Koncki.

**Silne lotnictwo, silna obrona przeciwgazowa obroni Polskę i Pomorze.**

W krótko czolowy film produkcji polskiej  
p. t. „Mocny człowiek“  
według powieści St. Przybyszewskiego.

## Bohaterski czyn oficera.

Z Trok donoszą, iż na jeziorze trockim silna burza wyrzuciła łódź spacerową, w której znajdowały się trzy uczennice seminarjum naucz. w Trokach. Uczennice wpadły do jeziora i poczęły tonąć.

Wypadek na jeziorze zauważył por. Huss, który odwiązał stojącą u brzegu łódź „Mewa“ i pośpieszył z pomocą tonącym seminarzystkom. Po nader uciążliwej walce z silnym wichrem por. Hussowi udało się po kolei trzy uczennice uratować i szczęśliwie przewieźć je do brzegu. Jedną z nich z trudem zdołano przy pomocy lekarza przywrócić do życia.

Dzielnemu oficerowi ludność na brzegu zgotowała owację.

## Humanitarny podinspektor policji.

W numerze sanacyjnego „Kurjerka“ krakowskiego z 23. bm., w artykule, napisanym przez podinspektora policji państw. p. Szerzyńskiego czytamy:

— „Czem jest bowiem bicie człowieka ujętego i ubezwładnionego jak nie haniebnym sponiewieraniem godności ludzkiej, przynoszącem hańbę wyłącznie sprawcy? Jeżeli nim staje się człowiek noszący mundur policyjny, to jest on tą „parszywą owcą“, która musi być natychmiast usunięta dla zdrowia, dla dobra ogółu“... —

Słownie to napisał p. inspektor Szerzyński, pisze „Naprzód“.

Humanitarnemu podinspektorowi policji wystarczy odpowiedzieć na to przypomnieniem dwóch nazwisk: komisarz policji Andruchowicz i poseł dr. Lieberman. Epizod, który rozegrał się w lesie koło Białej Podlaskiej w drodze do Brześcia nad Bugiem, jest wymowną ilustracją żądania p. podinspektora, które w praktyce zostało spełnione nadaniem p. komisarzowi policji Andruchowiczowi intratnej posady komornika sądowego.

## Kosztowna „transza“

pożyczki zapalczanej.

W dniu 1 czerwca r. b. agent finansowy koncertu zapalczanego Kreugera przekazał Bankowi Polskiemu na rachunek Skarbu Państwa drugą ratę 6 i pół proc. pożyczki zapalczanej w wysokości około 140 milionów złotych.

(Pierwsza rata pożyczki zapalczanej wpłynęła do Banku Polskiego w końcu marca r. b. i wynosiła 74 mil. złotych).

Stosownie do umowy z koncertem Kreugera druga transza pożyczki zapalczanej miała wpłynąć w dniu 1 lipca rb., jednak termin jej wpływu został przyspieszony na skutek zabiegów, które poczynił osobiście u Kreugera niedawno kierownik min. skarbu plk. Matuszewski. Aczkolwiek — jak widzimy — zabiegi plk. Matuszewskiego odniosły skutek, tem niemniej zapłacił on za tę transzę portfelem ministerjalnym. W tym czasie, gdy bawił zagranicą, minister wojny przywrócił obcięte przezeń 15 procent płacy wojskowym; na tem tle (po powrocie p. Matuszewskiego do kraju) powstały, delikatnie mówiąc, „różnice zdań“, a w rezultacie doszło do przebudowy gabinetu. W nowym rządzie już dla plk. Matuszewskiego zabrakło miejsca.

## Stan zdrowia Adolfa Nowaczyńskiego.

W poprzednim napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego z grudnia r. 1927, gdy został on porwany rzekomo przez wysłanników prokuratora, wśród których znajdował się osobnik w mundurze policjanta, a następnie wywieziony za miasto w okolice Glinianek i straszliwie pobity, najwięcej ucierpiało jedno oko, w którym nastąpił zanik wzroku.

W obecnym napadzie na Nowaczyńskiego w Teatrze Polskim, dnia 26-go maja r. b., trzech zbirów z niejakim Ryskalczykiem na czele, znowu zostało uszkodzone to oko. Powoduje to konieczność poważnych zabiegów lekarskich.

**Pamiętaj, że L. O. P. P. na Pomorzu musi być specjalnie silnie rozwinięta.**

W krótko czolowy film produkcji polskiej  
p. t. „Mocny człowiek“  
według powieści St. Przybyszewskiego.



## Zapowiedź zmiany rozporządzenia o podatku drogowym.

Kongres komunikacji autobusowej odbywający się w dniach 30 i 31 maja w Warszawie powziął szereg uchwał w sprawie podatku drogowego. Żywo komentowaną jest uchwała postanawiająca wstrzymanie ruchu autobusowego z dniem 30 czerwca. W uchwale tej wyraźnie zaznaczono, że niema to być demonstracją, lecz jest spowodowane groźbą bezwzględnej ruiny przedsiębiorstw autobusowych wskutek obciążenia nierealności opłatami na rzecz funduszu drogowego.

Minister robót publicznych przyjął delegację Zw. Związków Właścicieli Autobusów, która postulatowała kongresu p. ministrowi przedstawiła. W wyniku konferencji p. minister przyrzekł, że poczyni znaczne zmiany w dotychczasowych zasadach podatku drogowego w drodze zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku.

Wobec tego przyrzeczenia, spodziewane jest zaniechanie postanowionego wstrzymania ruchu autobusowego.

## Zakonnik morduje opata.

W klasztorze prawosławnym pod Krusewaczem, zakonnik nazwiskiem Spiszcz zamordował opata. Zakonnik, który prowadził lekkomyślny tryb życia, kilkakrotnie nawoływany był przez opata do poprawy. Podczas rozmowy z opatem Spiszcz wyjął rewolwer i zamordował swego przełożonego. Morderca zbiegł, po pewnym czasie jednak oddał się w ręce policji.

## Sądy gdańskie są łaskawe dla hitlerowców,

mimo, że ci biją 80-letnich staruszków.

Przed sądem lawniczym w Gdańsku rozpatrywana była sprawa pobicia przez 20-letniego hitlerowca w dniu 29 marca r. 82-letniego starca, który stanął w obronie kobiety, mającej rzekomo wznosić ubliżające hitlerowcom okrzyki. Starca pobito tak poważnie, że przez 7 tygodni przebywał on w szpitalu.

Przesłuchiwanie świadków stwierdziło fakt pobicia mimo, iż oskarżony oświadczył, że działał w stanie obrony koniecznej. Wina była o tyle oczywista, że sąd postanowił nie przesłuchiwać wszystkich świad-

ków obrony, co wywołało ze strony obrońcy adwokata Friedricha, hitlerowskiego posła na Sejm gdański, demonstracyjne zerwanie się obrony.

Prokurator domagał się wymiaru najwyższej kary, mianowicie 3 miesięcy więzienia. Sąd jednak skazał oskarżonego na 2 miesiące więzienia ze względu na jego młody wiek i dotychczasową niekaralność. Poza tem sąd postanowił zawiesić wykonanie kary na 3 lata, a w razie dobrego zachowania się oskarżonego, wystąpić następnie z wnioskiem o ulaskawienie.

## Piwa w domu wyrabiać nie wolno!

Ministerstwo skarbu w dniu 8 maja wydało w przedmiocie domowego wyrobu piwa następujący okólnik:

„W ostatnich czasach ukazały się w handlu spożywczym ekstrakty pod różnymi nazwami jak: „Smakosz”, „Piwomel”, „Prosperite”, „Piwola”, „Jagolin” itp. służące do wyrobu napoju, reklamowanego jako piwo domowe. Analiza chemiczna wykazała, że przy użyciu tych ekstraktów i zastosowaniu się do podawanych na ich opakowaniu recept otrzymuje się napój, który jest piwem w rozumieniu ustawy o opodatkowaniu piwa (Dz. Ust. R. P. Nr. 65, z 1924 r. poz. 635). W wypadku więc wyrobu piwa z ekstraktów bez zgłoszenia i uiszczenia podatku zachodzi przekroczenie wymienionej ustawy, podlegające karze z art. 115, ust. 6 u. k. s. Karze podlegają też, w tego

rodzaju wypadkach, na zasadzie art. 8 U. K. S., wytwórcy oraz sprzedawcy ekstraktów, służących do wyrobu piwa sposobem domowym.

Odpowiednio do treści niniejszego okólnika należy pouczyć podległe urzędy i organa kontroli skarbowej”.

A więc piwa z ekstraktów robić nie wolno. Nie wdając się w krytykę okólnika, nie możemy się jednak powstrzymać od wypowiedzenia uwagi, że dotknie on rzeszę ludności uboższej, która zwłaszcza w upalne lato wyrabiała sobie piwo sposobem, jaki obecnie podlega opodatkowaniu.

Ciekawem jest, jak wykonanie tego przepisu będzie wyglądało w praktyce. Czy opodatkowanie ekstraktów nie podniesie ich ceny do wysokości, która je uczyni niedostępnymi dla szerszych mas?

Daj 1 grosz  
na L. O. P. P.

## Polska zdobyła puchar narodów.

W niedzielę odbył się w Warszawie w obecności Prez. Rzplitej konkurs hipiczny o puchar narodów. Zajmując pierwsze miejsce, Polska zdobyła po raz trzeci, a więc na własność puchar narodów.

## HUMOR

### Ukarana zarozumiałość.

W czasie ulewnej deszczu zarozumiały p. Dyzio odprowadza do domu pannę Zulę, o której względy oddawna się starał. Jako dżentelmen służy jej oczywiście własnym parasolem.

— No, ale po tylu latach moich zabiegów o rączkę pani, chyba pani przyzna, że nie wszystko moje jest jej obojętnem! — oświadcza p. Dyzio.

— Owszem... Pański parasol w tej chwili! — odpowiada panna Zula.

### Sportowiec.

„Przysięgnij, że mnie kochasz na to, co masz najdroższego...”

„Dobrze! Na piłkę nożną przysięgam: Kocham cię!”

### Nieporozumienie.

„Ile kosztuje ogłoszenie zaręczyn w gazecie?”

„15 gr. za milimetr!”

„Co? To niemożliwe! Mój narzeczony mierzy metr i sześćdziesiąt centymetrów!”

### Wydawca

„Gazeta Wąbrzeska” Sp. z ogr. odp.  
Redaktor odpowiedzialny:  
Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5.  
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.  
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.  
w Toruniu.

## KINO SŁOŃCE

właściciel Fr. Szymański.

Dziś w poniedziałek, dnia 8 b. m. o godzinie 8,45  
wielki film polarny p. t.

„30° poniżej zera” w roli głównej:  
Buck Jones

oraz po raz ostatni

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”

## Uwaga: Ceny miejsc normalne!

Wobec pozaprogramowego wyświetlania filmu, po porozumieniu się z Warszawą jesteśmy w stanie ceny zniżyć do normalnych.

Kto nie skorzystał — niechaj nie omija okazji zobaczenia tak wspaniałego filmu.

Następny program: „Mocny człowiek”

Przewielebnemu Duchowieństwu, Pannom Różańcowym, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi drogą nam Zmarłej ś. p.

Marji Magdaleny Chrościńskiej

składamy na tej drodze nasze szczerze podziękowanie i serdeczne

„Bog zapłać”

Rodzeństwo.

Wąbrzeźno, w maju 1931 r.

## Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że kierownictwa tutejszych powszechnych szkół tylko do 13 czerwca br. zapisują (codziennie od g. 10 do 11) dzieci nowicjuszków, urodzonych w roku 1924. Po upływie tego czasu nastąpi bezwzględne surowe ukaranie tych rodziców, którzy swego obowiązku w podanym czasokresie nie spełnią.

Wąbrzeźno, dnia 2 czerwca 1931 r.

## MAGISTRAT

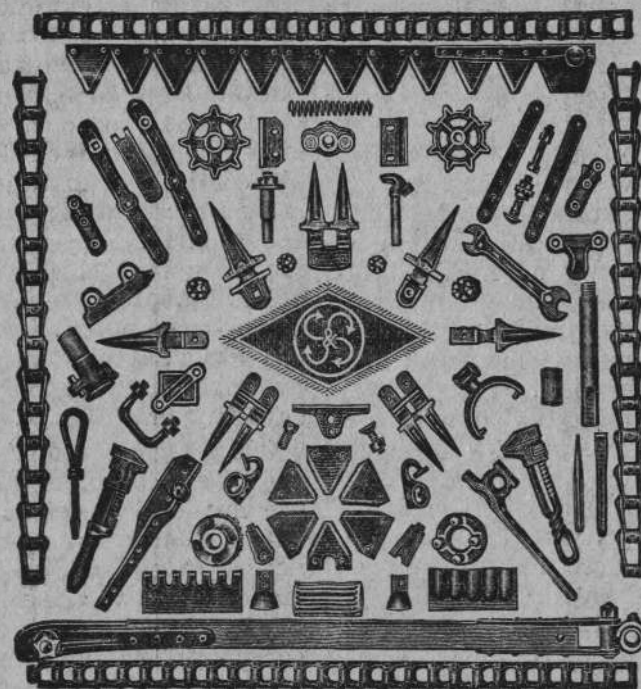
Schwarz, burmistrz.

Podaję niniejszem Szan. Publiczności miasta i okolicy do wiadomości, iż z dniem 5. br. otworzyłem

## Skład rowerów i części do maszyn rolniczych.

Staraniem moim będzie prowadzić pierwszorzędną towar po bardzo korzystnych cenach. **Przyjmuje się również wszelkie reparacje.** Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Fr. Kwaśny, Wąbrzeźno  
Poniatowskiego 5.



Części zapasowe do maszyn żniwnych  
wszelkich systemów „oryginalne” i krajowego wyrobu

— poleca po cenach bardzo korzystnych —

Franciszek Balcerski - handel żelaza  
Wąbrzeźno.

## Wacław Ciesielski

zaprzyśnięty rzeczoznawca dla spraw rolnych i taksator-Wąbrzeźno, Chełmińska szosa 23.

— poleca się —

do przeprowadzania taks i orzeczeń w sprawach waloryzacyjnych, hipotecznych, działów rodz. udziela informacji wszelkich i przeprowadza odwołania i interwencje w sprawach podatkowych i egzek.

## Ziemniaki

— jadalne kupuje wagonowo każdej ilości. —  
Oferty nadsyłać Główna Lipowa 59.  
Telefon 306. Grudziądz. Telefon 306

## Nauki

gry na fortepianie  
oraz teorii nowocześniejszej udziela.

Wiktor Dobrych

Wąbrzeźno  
Chełmińska 6.

## Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie.

### Egzaminy wstępne

na rok szkolny 1931/32 odbędzie się do wszystkich klas w dniach od czwartku, dnia 25 czerwca br. do soboty, dnia 27 czerwca br. od godziny 8-mej rano począwszy.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja zakładu do dnia 22. 6. 1931 codziennie od godz. 12—13 w południe.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczerzenia ospy, 3) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał, w razie ukończenia 11-go roku życia świadectwo urzędu parafjalnego z przyjęcia do komunji św. Jeżeli uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, oraz w razie przekroczenia 14-go roku życia świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafjalny lub gminny.

Do klasy 1-szej przyjmuje się młodzież w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klas następujących odpowiednio starszą. Do klasy 4-tej mogą się zgłaszać absolwenci 7-mej klasy szkoły powszechnej.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu wolno go powtórzyć dopiero po roku i to do tej samej klasy. Nadużycia w tym względzie mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej wynosi 10 zł. Taksa egzaminacyjna płatna przed rozpoczęciem egzaminu, zwrotowi nie podlega.

Przy egzaminie wstępnym do klasy 1-szej powinien uczeń wykazać następujące wiadomości:

a) Z religji: znajomość pacierza, zasadniczych prawd wiary i najważniejszych faktów ze Starego i Nowego Testamentu,

b) Z języka ojczystego: płynne, wyraźne i ze zrozumieniem rzeczy czytanie oraz opowiadanie treści wyznaczonych ustępu, który nie przekracza zakresu wymagań, stawianych w trzech najniższych klasach szkoły powszechnej; napisanie dyktanda lub lekkiego wypracowania z zakresu pojęć i słów, znanych uczniowi bez rażących błędów ortograficznych, z uwzględnieniem najważniejszych znaków pisarskich; rozpoznanie części mowy, mianowicie: rzeczownika, przymiotnika, czasownika i przysłówka, oraz najważniejszych części zdania (orzeczenie, podmiot), rozróżnianie liczby pojedynczej i mnogiej, odmiana regularnego rzeczownika; rodzaje rzeczowników; stopniowanie przymiotników; główne formy czasownika w trybie orzekającym.

c) Z rachunków: pisanie liczb do 2000, biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitymi, dzielenie dzielnikiem jedno- i dwucyfrowym; znajomość malej tabliczki mnożenia, oraz najważniejszych miar i wag.

## NA SPRZEDAZ

kilkadziesiąt flanc kapusty

po cenach konkurencyjnych

Ogrodnictwo Fr. Lange - Wąbrzeźno.